

# Stefan Moysa

---

"Im Grenzland der Kirchen, der Standort der katholischen und der orthodoxen Theologie : eine Übersicht", Michael Lehmann, Wien-München 1967 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 38/4, 214-215

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzja nie jest zajęciem stanowiska wobec wszystkich tez i ujęć autora. Niektóre są dyskusyjne zwłaszcza te, które dotyczą znaczenia kościelnego Magisterium, czy natury dogmatu ujętej dość powierzchownie. Problem jednak postawiony przez autora jest prawdziwy. Jedność chrześcijaństwa nie uczyni postępów, jeżeli dyskusje teologiczne ograniczą się do spornych problemów dzielących Społeczności chrześcijańskie, choć praca nad tymi zagadnieniami jest absolutnie konieczna. Musi być również przekroczenie tych zagadnień i wspólna praca nad problemami świata zsekularyzowanego. Zainteresowania teologiczne coraz bardziej przesuwają się w kierunku tych ostatnich zagadnień. Nie jest wykluczone, że możliwe jest tu osiągnięcie większych postępów w pracy dla jedności chrześcijaństwa i że droga ta choć okrężna szybciej doprowadzi do celu.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

MICHAEL LEHMANN, *Im Grenzland der Kirchen, Der Standort der katholischen und der orthodoxen Theologie. Eine Übersicht*, Wien—München 1967, Verlag Herold, s. 126.

Dialog ekumeniczny zmusza wszystkie Kościoły do uświadomienia sobie treści swej wiary i zestawienia jej z wiarą innych Kościołów. Zestawienie takie jest zawsze pouczające, pozwala bowiem odkryć, że dzielące różnice nie są tak wielkie, jak pierwotnie przypuszczano i sprowadzają się częściowo do różnic terminologicznych. Pozwalają też podjąć dalszą dyskusję na temat różnic rzeczywistych, które zredukować nie dadzą się do terminologii, celem ich bardziej wyczerpującego wyjaśnienia. Pracę tę przeprowadza autor książki w stosunku do nauki Kościoła katolickiego i prawosławnego.

Lehmann napotyka tutaj na specyficzne dla swojego zadania trudności. Nauka katolicka bowiem jest zawarta w nauce soborów i papieży, jak również jest na ogół określona precyzyjnie. Wschód natomiast posiada taką naukę tylko w stosunku do zagadnień trynitarnych i chrystologicznych, które były przedmiotem siedmiu pierwszych soborów jedynie uznanych za ekumeniczne przez prawosławnych chrześcijan. Inne zdania natomiast nie posiadają tak wielkiego autorytetu, choć nauczają ich synody i patriarchowie, albo uważane są za wnioski teologiczne pewne (teologumena). W szeregu twierdzeniach natomiast teologowie prawosławni różnią się między sobą. Ten stan pewnej nieokreśloności, choć pozostawia pole dla dalszych rozwińnięć, nie ułatwia jednak porównania obu nauk co jest konieczne dla pracy ekumenicznej.

Autor mimo wszystko podejmuje zestawienie obowiązującej nauki katolickiej z nauką prawosławną co do głównych zdań spornych, albo uważanych za takie. Zalicza do nich sprawę ustroju Kościoła oraz prymatu i nieomyślności papieża, zagadnienia czyśćca i oglądania Boga po śmierci, Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, wpływu epiklezy eucharystycznej na przemianę świętych postaci oraz pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i Syna. Dla przedstawienia nauki katolickiej autor podaje orzeczenie soborów i papieży. Naukę prawosławną omawia znacznie szerzej i obok nauki Ojców greckich przytacza wypowiedzi patriarchów i synodów Kościoła wschodniego oraz teologów prawosławnych, którą czerpie między innymi również z ich oświadczeń na wspólnych zebraniach ekumenicznych, jakie odbywały się w ostatnich dziesiątkach lat. Znajduje przy tym daleko idące zbliżenia w nauce o Duchu Świętym, mariologii i czyśćcu. Większe różnice natomiast dzielą oba Kościoły w eklezjologii i pojmowaniu znaczenia epiklezy. Autor zasadniczo tylko zestawia poglądy, nie ocenia ich ani też nie snuje prognoz na przyszłość.

Książka choć nie zawiera nowości, jest jednak bardzo **pożyteczną** dla szerokich warstw czytelników, którzy są zainteresowani ekumenizmem, a nie mają czasu, aby poznać naukę katolicką i prawosławną z oryginalnych źródeł. Dopomoże ona też do śledzenia rozmów doktrynalnych, które prędy czy później będą się odbywać między przedstawicielami obu Kościołów.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

WILHELM GÖSSMANN, *Sakrale Sprache*, München 1965, Max Hueber Verlag, s. 142.

Mówi się często dzisiaj, że wyrażenie posłannictwa Ewangelii w nowym języku dostępnym dla współczesnego człowieka jest jednym z podstawowych problemów stojących dziś przed Kościołem. Przyczynkiem do rozwiązania tego problemu jest recenzowana książeczka, w której autor stara się zanalizować naturę i właściwości języka sakralnego.

Czy język sakralny stanowi wyodrębniony językowy rejon tak jak na przykład język naukowy? Pytanie to stawia autor zaraz na początku swoich rozważań i odpowiada na nie negatywnie, gdyż język sakralny jest wyrazem doświadczeń religijnych związanych z codziennymi doświadczeniami człowieka obejmującymi wszystkie dziedziny życia. Gössmann nie odmawia mu jednak szczególnych właściwości, wśród których wymienia radykalizm, analogię oraz charakter społeczny. Język sakralny może przybierać rozmaite formy, z których najważniejsze są: głoszenie nauki religijnej, jej wyznawanie, dla którego to rodzaju *Wyznania* św. Augustyna stanowią zawsze nieprzemijający wzór i wreszcie modlitwa, którą autor rozważa łącznie z pracą.

W języku sakralnym nie tylko pewne wyrażenia mają swoje szczególne znaczenie, ale też pewne związki wyrazów. Szczególnie ciekawe są tu związki obrazów, które nieraz zaczerpnięte są z dawnego mitologicznego światopoglądu. W związku z tym autor stawia problem, jak należy pojmować demitologizację języka sakralnego i jak daleko winna ona sięgać. Ten delikatny problem, który zasygnalizował Bultmann znajduje się obecnie na warsztacie egzegezy i teologii, chociaż odeszła ona od radykalizmu twierdzeń profesora z Marburga.

Właściwości języka sakralnego pokazane są również konkretnie na przykładzie psalmów oraz innej poezji duchowej.

Książka Gössmanna stanowi cenną pomoc dla wszystkich pisarzy religijnych i kaznodziejów, poszukujących takiego języka sakralnego, który przy zachowaniu swojej właściwej roli przekazywania prawd religijnych odzwierciedlałby jednak ducha epoki współczesnej.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

PAUL EVDOKIMOW, *Gotteserleben und Atheismus*, Wien—München 1967, Herold Verlag, s. 256.

Znany świecki teolog prawosławny mieszkający stale we Francji, przedstawia tutaj owoc swoich refleksji o życiu duchowym. Czytelnikowi tłumaczenia niemieckiego, które w oryginale brzmi: *Les âges de la vie spirituelle* narzuca się od razu, że tytuł oryginału lepiej odpowiada samej treści książki, a jego niemieckie tłumaczenie zamierzeniom autora. Tym zamiarem autora, który przy wielkiej znajomości Wschodu chrześcijańskiego i głębokim przeżyciu jego teologii zna również doskonale Zachód i jego potrzeby duchowe, było podjęcie wezwania postawionego przed człowiekiem wierzącym przez dzisiejszy ateizm.